

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

s.†p.

MIECZYŚLAW NOWICKI,

syn Antoniego i Marii z Gasiowskich, właścicieli folwar. Pyszma pod Wilnem, ufan XI pułku, 1-go szwadronu, 3-go plutonu jazdy pułkownika Belliny,

opatrzoney SS. Sakramentami zmarł dn. 24 maja 1919 r. w Wilnie i pochowany na cmentarzu Rossa.

Wszystkim Pp. Oficerom i Żołnierzom, którzy oddali ostatnią posługę drogiem synowi i bratu—składają serdeczne «Bóg zapłać»

Rodzice, siostry i brat.

KAWIARNIA UDZIAŁOWA

została przeniesiona na lato do pawilonu w ogrodzie „CIELETNIK”.
Codziennie od godz. 5-tej koncert.

Cena pojedynczego egzemplarza 50 fenygów.

Cena ogłoszeń: Na 4 str. za wiersz jednoszpaltowy petitu—2 mk., przed tekstem i nekrologi na 1 str. wiersz — 3 mk.

TEATR POLSKI.

GMACH «LUTNI» (Ś. to Jerska № 6).

»ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH«.

Dziś, w sobotę, 31-go maja 1919 roku

PO RAZ DRUGI

„LORA”

komedia w 3 aktach F. Schönbaha i R. Osterreichera.

Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Kasa czynna jest codziennie od godziny 11—1 i od 5—7 wieczorem.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Dowództwo m. Wilna.

ROZKAZ.

Od dnia dzisiejszego chodzenie po mieście bez przepustek, oraz czynność restauracji, jadalni i miejsc zabaw publicznych zostają przedłużone do godziny 11 wieczorem.

Tupalski
pułkownik i dowódca miastaZa zgodność: Oskierka
porucznik jazdy i adiutant.
Wilno, 29 maja 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE Nr. 14.

Komisarza generalnego cywilnego ziem Wschodnich.

W sprawie tajnego pędzenia i sprzedaży napojów wysokokowych.

§ 1.

Zakazuje się pędzenia wódki, piwa oraz innych napojów wysokokowych.

§ 2.

Zakazuje się tajnego przechowywania, tajnego przewozu, przenoszenia, sprzedaży i wyszynku wódki, piwa oraz innych napojów wysokokowych.

§ 3.

Właściciele, rządcy i strażnicy domów oraz nieruchomości ziemskich, którzy powzięli uzasadnione podejrzenie, że w obrębie zarządzanej lub znajdującej się pod ich opieką nieruchomości odbywa się tajne pędzenie, przechowywanie, lub wyszynk wódki, piwa, oraz innych napojów wysokokowych, obowiązani są niezwłocznie zawiadomić o tem właściwe władze administracyjne.

§ 4.

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia, niezależnie od odpowiedzialności sądowej, przewidzianej w kodeksie karnym, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 10,000 rb. i aresztu do 3 miesięcy.

Napoje wysokokowe i aparaty do tajnego ich pędzenia będą skonfiskowane.

§ 5.

Rygory przewidziane w §§ 2—4 nie stosują się do zapasów napojów wysokokowych, przechowywanych w sklepach i zakładach restauracyjnych, oraz znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych w celu spożycia osobistego, o ile do dnia 10 czerwca 1919 r. będą zameldowane właściwej władzy.

§ 6.

Rozporządzenie niniejsze z dniem ogłoszenia obowiązuje na całym obszarze, podległym władzy Komisarjatu Generalnego Ziem Wschodnich.

Komisarz Generalny Cywilny
Osmołowski, w. r.Za zgodność: Naczelnik kancelarii
Weyssenhoff.

ROZPORZĄDZENIE Nr. 16.

Generalnego Komisarza Cywilnego Ziem Wschodnich.

W sprawie nadzoru nad eksploatacją lasów stanowiących własność prywatną.

§ 1.

Wszystkie lasy, stanowiące własność prywatną, podlegają ochronie Zarządu Dóbr Państwowych i lasów.

§ 2.

Zakazuje się sprzedaż i nabywanie rosnącego lasu, bez uzyskania aprobaty właściwej władzy.

§ 3.

Umowy dotyczące wyrębu lasów, stanowiących własność prywatną, zawarte przed dniem 20 maja 1919 roku, podlegają ogólnym przepisom obowiązującego prawa cywilnego, winny być jednak przed ich wykonaniem zameldowane w urzędzie naczelnika powiatu, w którego obrębie znajduje się las, stanowiący przedmiot umowy.

§ 4.

Umowy dotyczące wyrębu lasów, stanowiących własność prywatną, zawierane po dniu 15 maja 1919 roku, podlegają obowiązkowemu przedłużeniu do aprobaty naczelnikowi powiatu, w którego obrębie znajduje się las, stanowiący przedmiot umowy.

§ 5.

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia, ulegną karze grzywny do 30,000 rb., lub aresztu do 6 miesięcy.

Wyrąb lasu będzie wstrzymany, a nielegalnie wycięty materiał leśny ulegnie konfiskacie.

§ 6.

Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą na obszarze podległym władzy Komisarjatu Generalnego Cywilnego Ziem Wschodnich, z dniem ogłoszenia.

Zarządzenia w danym przedmiocie wydane przed dniem ogłoszenia niniejszego, znoszą się.

Generalny Komisarz Cywilny
Osmołowski w. r.

ROZPORZĄDZENIE

O podziale obszarów wschodnich, zajętych przez wojska Polskie na okręgi administracyjne.

Na mocy rozkazu Naczelnego Wodza o organizacji Zarządu Cywilnego na obszarach, zajętych przez Wojska Polskie, w związku z rozporządzeniem moim 19 z dnia 28 Maja 1919 roku o organizacji Okręgów i władz okręgowych zarządzam co następuje:

Art. 1.

Na obszarach, podległych władzy Generalnego Komisarza Cywilnego Ziem Wschodnich, tworzy się dwa okręgi administracyjne:

Okręg Wileński z siedzibą władz okręgowych w mieście Wilnie i Okręg Grodzieński z tymczasową siedzibą władz okręgowych w mieście Wolkowsku.

Art. 2.

Okręg Wileński tymczasowo obejmuje terytorja powiatów: Wileńskiego, Trockiego, Osmiańskiego, Święciańskiego, Lidzkiego i Nowogródzkiego w granicach z dnia 5 września 1919 r. oraz terytorjum wydzielonego z powiatu miasta Wilna.

Art. 3.

Okręg Grodzieński obejmuje: terytorjum powiatów Grodzieńskiego, Wolkowskiego, Prażańskiego, Słonińskiego, Kobryńskiego, Pińskiego i Brzesko-Litewskiego w granicach z dnia 1 sierpnia 1914 roku.

Komisarz Generalny
Ziem Wschodnich
Osmołowski w. r.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

27-go maja.

FRONT GALICYJSKI.

Nieprzyjacieli w dalszym ciągu w odwrocie. Zajęliśmy **Hołyn** na zachód od Kaluszy i dotarliśmy do rzeki **Bołochówki**, która została sforsowana. Na wschód od Lwowa oddziały nasze zajęły **Gliniany i Przemyślan**, dalej na północny-wschód zajęte zostały **Brody i Radziwiłłów**.

FRONT WOŁYŃSKI.

Na wschód od Radziwiłłowa nasze patrole napotkały oddziały bolszewickie.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Oddziały nasze po krótkiej zaciętej walce zajęły na południu wschód od Smorgoni wsie **Miohniewicze, Perebranowice i Bajby**. Wzięto 400 jeńców, w tem kilku oficerów, zdobyto 4 działka 3 kalibry, kuchnie polowe i tabory. Na południowym odcinku Pińska kawalerja nasza zajęła Gorodno.W z. Szefa Sztabu Generalnego
Haller pułkownik.

Dziad przemówił do obrazu...

Oddawna już, piszący te słowa doszedł do przekonania, że bezpośrednie porozumienie polsko-litewskie na podstawach, będących dla Polaków do przyjęcia, jest niemożliwym.

Pesymizm mój jest zupełnie uzasadnionym. Tyle już, tyle razy i za caratu i w czasie okupacji niemieckiej różne polskie obozy polityczne i działacze poszczególni próbowali nawiązać nic zgody pomiędzy obu narodami. Wszystko jednak rozbiło się stale o wyraźną złą wolę drugiej strony i jej kontrproszycję, których przyjęcie przez Polaków zaprzęstwo by się równało. Zniechęciło to niejednego już krajowego polityka polskiego, i skierowało go w szeregi ugrupowań narodowych.

Lubo uszczuplony, obóz krajowy, którego wyrazicielem stara się być obecnie «Nasz Kraj» w dalszym jednak ciągu, z dziwnym optymizmem i uporem, lepszej sprawy godnym uprawia swą politykę, wysuwając koncepcję państwa polsko-litewsko-białoruskiego w ujęciu z Rzeczpospolitą Polską będącego.

Niadawno pisaliśmy już o tem jak mało żywotną, jak zupełnie obcą całej ludności Wielkiego Księstwa Litewskiego jest ta koncepcja. Poszczególne narody, ludność tę stanowiące zdradzają dążności nie dośrodkowe lecz odśrodkowe i garście teoretyków trudno jest ten objaw zwalczyć.

Do kwestji tej wracamy obecnie z powodu dwóch nowych faktów, ze szłych na widok stosunków polsko-litewskich, faktów, które, jak nam się zdaje, bez wpływu na politykę Polaków względem Litwinów pozostać by nie powinny.

A więc: dyplomata litewski dr. Jurgis Szaulis (członek urzędowy) w rozmowie z przedstawicielem «Kurjera Polskiego» oświadczył że nawet ostatnia uchwała sejmu warszawskiego wcale go nie zadawała, zaś znową odezwą Naczelnika Państwa ośmielił się nazwać «odezwą okupanta» i po-

równał ją do odesw okupacyjnych władz niemieckich.

Następnie «Głos Litwy», pismo wydawane przez b. ministra litewskiego M. Birżyskę, będące niewątpliwie wyrazicielem opinii wpływowych kół litewskich, polemizując w numerze onegdajszym z artykułami «Naszego Kraju», stawia kwestję bardzo wyraźnie.

P. M. B.—ka pisze bez ogródek, że «koncepcja unji... zbyt jest obcą tradycji narodowego ruchu litewskiego, zbyt znieprawdzone w społeczeństwie młodej, ludowej Litwy, by mogła liczyć na przyjęcie jej przez stronę drugą (Litwinów), doradza politykom polskim, aby wyrzekli się «bałamucenia opinii litewskiej kombinacjami unjowemi».

Zdaniem p. B.—ki, mogą Polacy dyskutować z Litwinami o przymierzu lecz niech nie wysuwają hasła unji, wysunięcie jego bowiem na czoło «musi odstraszyć Litwinów od wszelkich porozumień». P. B.—ka obawia się, aby «w drodze obójtnej» (?) nie przeszarcowano «niebezpiecznych dla sprawy społeczno-ludowej pułapek unjowych».

Według p. B.—ki Polacy, skoro zechcą dojść do porozumienia z Litwinami winni «wyraźnie przyznać się do winy (!), i podjąć stanowczą walkę z rozruchowaniem endecji». Kończy p. B.—ka swój figiel twierdzeniem, że «szczerą chęć porozumienia się z Litwinami, oparta na poznaniu tendencji rozwojowych kultury i polityki litewskiej winna zmusić sfery polskie «krajowe» do wyrzeczenia się koncepcji unjowej.» «Wówczas... wówczas znajdą one w nas szczerych a pewnych sojuszników.»

A więc, nic ale to literalnie nic nie jest w stanie przełamać dziecięcego uporu polityków litewskich.

Usnana przez reakcyjną i arystokratyczną endecję polską zasada samookreślenia nie trafia do przekonania «młodej ludowej» Litwie. I odezwa Naczelnika nie zadźwięczała echem w sercach tych panów. Z listy byzantynską zaciekłością chcą oni postawić na swoim, chcą rozstrzygnąć kwestję z góry, nie licząc się ani z wolą mas ludowych, ani z niczem innym.

Czegoż żądają właściwie od Polaków pp. Birżyski, Szanliży, Szlażewiczynsi itp.?

Nie chodzi tu przecie o walkę z endecją, o uznanie prawa społeczeństwa litewskiego do bytu, boć tego prawa nikt Litwinom nie odmawia, nie wyłączając tak zleniwejonej endecji. Chodzi tu o to, aby pomiędzy Polską a Litwą żadnych węzłów nie było, aby Polska w żadnym sposób na Litwę oddziaływać nie mogła.

Koncepcję swą nasi krajowcy uważają za doskonały środek do utrzymania wpływów polskich na kresach dawnej Rzeczypospolitej, do uchronienia ich od zachłanności moskiewskiej lub prusackiej. Cóż, panowie, kiedy Litwin, jak widzicie, unji tej wcale sobie nie życzą, ideję jej uważają za «znieprawdzone».

A gdy państwo litewskie, unją z Polską nie połączone pozostanie, coż z żywiołem polskim będzie, jakież los go oczekuje? Prześmak tego mamy w zapędach się rządu «młodej» ludowej Litwy nad Polakami w Kowieńszczyźnie.

Panowie «krajowcy», nie lądźcie się do porozumienia z Litwinami na gruncie państwa polsko-litewsko-białoruskiego, na zasadach, będących do przyjęcia dla Polaka chociażby najbardziej liberalnego nie dojdziecie nigdy.

Na wasze perory, na wasze otwieranie serca przed Litwinami i podkreślanie wobec nich naszych własnych różnic partyjnych, odpowiadają nam oni: «Walczyć z endecją, to jest z polskością na Litwie (dla polityka litewskiego każdy Polak na Litwie to endek), przynajmniej się do winy, że nie zerwaliście dotychczas łączności ze swymi braćmi z nad Wisły, bijcie się ze skruchą w pierś, że jesteście dotychczas «Litwinami spolonizowanymi», odpoliczcie się co prędzej aby nie zadawać kłamu słowom p. Waldemarasa, zapewniającego Za-

chodnią Europę, że «wprawdzie część Litwinów zapomniała języka litewskiego, lecz rychło go sobie pod ręką litewskim przypomni, podporządkujcie się nam w zupełności, uznajcie litewskie państwo narodowe z Wilnem, Grodnem i Białymstokiem».

W odezwie Naczelnika Państwa i w uchwale sejmowej! wiecznie wolnościowy, wiecznie tolerancyjny duch Polaków znalazł swój wyraz ostateczny. W orędziach tych Polska dała już tyle, że więcej dać nie może. Iść dalej — oznaczałoby oddać na pastwę zachłanności litewskiej milion rodaków naszych. I wy, panowie politycy z obozu krajowego, chyba już dalej nie pójdziecie.

Stwierdzić więc mi przychodzi, że polityka polskiego obozu krajowego doznała porażki decydującej.

Na wszelkie przemowy dziada do obrazu obraz nie odpowiedział ani razu, a raczej odpowiedział w sposób taki, że chyba dziad wszelkiej ochoty do dalszej modlitwy się pozbędzie.

Monceret.

Alarmy.

Od kilku dni nie tylko Wilno, lecz i Warszawa żyła pod znakiem wojny. Ktoś, komu widocznie o to chodzi rozpuszczał pogłoski, że się zaczyna wojna z Niemcami, że nawet już pierwsze kroki zaczepne ze strony Polaków są uczynione.

Ażby się upewnić o niebezpieczeństwie jeden z współpracowników «Kurjera Polskiego» zwrócił się do wybitnego dyplomaty zagranicznego, bawiącego obecnie w Warszawie z zapytaniem w tej sprawie i otrzymał oto taką odpowiedź:

— «Czy nie jest zupełnie jasnym, że wszelkie wieści o przygotowaniach Niemców do napaści na Polskę są rezultatami propagandy niemieckiej?»

Zachowując, oczywiście wszelkie środki ostrożności, przewidując wszelkie możliwości, bo to nigdy nie zawadzi, powinni Polacy jednakże uczynić wszystko możliwe, by wstrzymać rozpowszechnianie niepokojących pogłosek, których ilość dotkliwie szkodzi rozwojowi normalnemu państwowości polskiej, a spokój i ład w kraju, to teraz wszystko. Wszelkie zaś przeszkody, stawiane rozwojowi Polski, są bardzo na rękę Niemcom.

Czyż Polacy nie są sojusznikami Ententy? Czy napad Niemców na Polskę nie byłby napadem na Ententę, a przez to naruszeniem warunków pokojowych?

Zresztą, gdyby się Niemcy tylko odważyli poczynić najmniejsze kroki napastnicze na Polskę, musieliby się liczyć z niezwłocznym nastąpieniem następujących ewentualności:

1) przerwanem wszelkiego przywozu artykułów spożywczych dla ludności niemieckiej;

2) bombardowaniem miast niemieckich na przestrzeni, której mogą osiągnąć działa państw sprzymierzonych, stojące na Renie. Frankfurt znajduje się w obrębie tych miast, czyż dopuścili by tamedźni bogaci bankierzy żydowscy do tego kroku?

3) na brzegach Reanu stoi na straży obecnie najliczniejsza z kiedykolwiek widzianych flot napowietrznych, doskonale zaopatrzona w bomby, do rzucania z samolotów. Flota ta na dany znak momentalnie pokaże niemieckiej ludności cywilnej co znaczy, nie spełnienie żądań aliantów;

4) wojska czesko-słowackie są częścią armji sprzymierzonych. Akcja zbrojna niemiecka na Górnym Śląsku musiałaby się więc liczyć z atakiem na Niemcy przez te wojska od tyłu;

5) okręty wojenne Wielkobrańskie mają wolną drogę na całym morzu Bałtyckim, a więc i do portów niemieckich;

6) czyż wreszcie Polacy sądzą, że Marsz. Foch nie jest o wszystkim doskonale informowany.

Wszystko, co właśnie wyluszczyłem, to tylko drobna część środków zapobiegawczych, które mogą

być niezwłocznie użyte przez Aljantów.

Polska powinna ufać swym sojusznikom, dokładnie informować ich o ruchach Niemców i czynić odpowiednie przygotowania w porozumieniu z Naczelnem dowództwem armji sprzymierzonych.

Te słowa dyplomaty i przyjaciela Polski niech uspokoją nasze zbolełe nerwy i wystraszone serca.

Z chwili politycznej.

Na ostatniej naradzie Rady Najwyższej w Paryżu uznano konieczność ustanowienia wspólnej granicy polsko-rumuńskiej.

Sprawa Cieszyńska pozostawioną została w zawieszeniu dzięki wiadomościom o stanowczym proteście całego narodu polskiego.

W paryskich kołach politycznych uznają rezolucje sejmowe w sprawach wschodnich za mętne i dwuznaczne. Niezbędną jest zupełnie jasna polityka polska w sprawie granic wschodnich.

Uchwalenie wyraźnej rezolucji sejmowej uważają tam za nieodzowną konieczność.

Bawi w Warszawie dowódca sił zbrojnych w Poznańskim generał Dowbor-Muśnicki. Odbywa on narady w warszawskim sztabie generalnym. Mają one podobno związek z napiętą sytuacją na pograniczu polsko-niemieckim.

Z Paryża nadeszła wiadomość, że rząd admirała Kołczaka został uznany przez koalicję za rząd prawowity b. cesarstwa Rosyjskiego.

Część prasy paryskiej stwierdza, że popełniono wielki błąd. Część prasy warszawskiej podkreśla również, że jest to bez najmniejszej wątpliwości jeden z tych błędów, nad których skutkami długo cierpieć będzie musiała Europa. Czerwony imperjalizm bolszewizmu zostaje zastąpiony na nowo imperjalizmem białym prawosławia. Podnoszenie z grusów starej Rosji, jest przede wszystkim niebywałym, nieopisanym tryumfem Niemiec.

Skutki tego kroku, zwłaszcza co dotyczy naszych kresów wschodnich nie dadzą na siebie długo czekać.

Rząd admirała Kołczaka podobno domaga się dla siebie całej Rosji w jej granicach przedwojennych z wyjątkiem Polski, której niepodległość (z granicami wschodnimi, które miała uchwalić dopiero konstytuanta rosyjska) uznał rząd Lwowa aktem z 1917 roku.

«Zadanych innych koncepcji terytorjalnych (Ukraina, Litwa, prowincje bałtyckie i kankaskie) rząd Kołczaka nie dopuszcza i nie odkupi niemi swego uznania przez koalicję».

Gazeta francuska «Temps» z dn. 17 maja, nieśmiało już tylko wobec tego proponuje, aby stosunek Rosji do małych krajów kresowych poddać pod kontrolę Ligi Narodów. Słusznie zwraca uwagę «Czas», że tego rodzaju plany nie są niczem innym, jak «torowaniem drogi dla przymusowej federacji między Polską a Rosją. Wiadomości nadchodzące z Paryża winny zaalarmować Sejm i skłonić go do jaknajbardziej stanowczego protestu przeciw przysławianiu Rosji jakiegokolwiek prawa do zwierzchnictwa nad ziemiami kresowymi, niegdys polskimi».

Prezydent parlamentu angielskiego przesłał na ręce marszałka Trampczyńskiego, za pośrednictwem poselstwa angielskiego w Warszawie, następujące pismo:

Szanowny Panie!

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór pisma Jego z dnia 8 marca b. r., które odczytałem w parlamencie. Życzeniem parlamentu było, abym w swej odpowiedzi dał wyraz, jak wy-

soko parlament ceni przychylnie uczucia Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej polskiej, żywiąc głęboką nadzieję, że Wielkobrańcja i Polska będą zawsze jednomyślnie współdziałać w obronie wielkich hasel wolności, postępu i ludzkości.

Pozostają z najgłębszym szacunkiem

(—) James W. Lowther.

O pobycie Paderewskiego w Pradze donoszą dzienniki praskie, że wszystkie kwestje sporne zostały omówione na konferencji Paderewskiego z Masarykiem. Komisja polsko-czeska ma się zebrać z celem przeprowadzenia rokowań nad kwestją cieszyńską. W skład tej komisji wejdzie po 9-ciu członków z każdej strony. Należć do niej będą fachowcy i politycy.

Pierwsze zebranie wspomnianej komisji polsko-czeskiej ma się odbyć w Krakowie.

Z listy demokracji chrześcijańskiej kandydują z Litwy do Sejmu w Warszawie:

Z Sokółki: Pp. Hryciaiewicz—chemik, Adolf Małyszko, pułkownik i literat.

Z Biłogostoku, ks. Hałko—advokat Zmitrowicz—obecnie dyrektor gimnazjum Białymstoku, Hieronim Łoś, gospodarz.

Z Bielska: ks. Maciejewicz z Wilna, p. Dymowski prezes «Rozwoju» i uczestnik spisku styczniowego i in.

Głosy ziemi synów.

Uchwała wiecu polskiego odbytego w Nowej Wilejce pod Wilnem 29-go maja w sali fabryki Possela.

1. Uważając że «Rzeczpospolita Polska dały do wyzwolenia ziem byłego W. Ks. Litewskiego z pod obcej przemocy i do umożliwienia narodom tych ziem wypowiadania się co do losów swoich własnych i co do stosunku swego do Państwa Polskiego — a ta zasada stanowienia o sobie narodów dotyczyć musi i tej części historycznej Litwy i Białej Rusi, która ma większość polskiej ludności — my mieszkańcy miasta Nowej Wilejki i wsi pobliskich jako dzieci praojców polskich zebraliśmy licząc na wiecu w sali fabryki Possela w imieniu parafjan N. Wilejskich oświadczamy, że jesteśmy Polakami i do Polski bezpośrednio należeć chcemy.

2. Uznając, że polska siła i potężna jest potrzebna Zachodniej Europie i że osiągnąć to można jedynie przy pomocy sojuszu zabezpieczających granice państwa — uważamy za konieczne zawarcie sojuszu z sąsiednią Rumunją i ustalenie bezpośrednich granic z tym państwem, aby w ten sposób utworzyć wał broniący całej Europy od zalewu wschodniego barbarzyństwa.

3. Przy tej sposobności protestujemy wobec całego świata przeciwko okrucieństwu hajdamackich band ukraińców nad spokojnymi mieszkańcami Galicji Wschodniej, która od wieków była i zostać winna nieodderwaną częścią Rzeczypospolitej Polskiej.

Będąc uwolnieni od niewoli bolszewickiej krwią i trudem żołnierza polskiego, syna Naszej wspólnej Macierzy — Polski — składamy hołd wdzięczności i uznania dla naszej bohaterkiej armji, nieszczędną życia na rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej w obronie praw ludności kresów.

W imieniu przedstawicieli całej parafji podpisali:

Przewodniczący wiecu:

dr. Mieczysław Chlewiński.

proboszcz Tadeusz Makarewicz.

burmistrz — Gulbiński.

gospodarz Kardis.

Sprawy polskie.

Aresztowanie szpiegów niemieckich.

Gonić Czastochowski z d. 24 b. m. donosi.

(23. V.) Policja komunalna aresztowała dwóch podejrzanych osobników, podążających w stronę Jasnej Góry.

Jak się okazało z dowodów osobistych są to Adolf Ostheim i Oswald Baldia z Rudy Pabjanickiej, którzy bez przepustek wyruszyli w podróż do Niemiec. Przy jednym z nich znaleziono w niezapieczątowanej kopercie kilka szczegółowych notatek o rachach wojsk Hallera i dyslokacji oddziałów wojska polskiego w Łodzi, Częstochowie i Sosnowcu. Notatki te napisane w niemieckim języku, tylko na kopercie znajdują się adnotacja w polskim języku, dotycząca twierdzy Modlińskiej.

Aresztowani tłumaczą się, że kopertę z powyższymi notatkami otrzymali od jakiejś Wizerowej, która jechała z nimi ze stacji Kolszki i prosiła ich o zabranie listu do Wrocławia. Zasługuje na uwagę fakt, że na kopercie niema żadnego adresu.

Posadzonych o szpiegostwo wojskowe na rzecz Niemiec osadzono w areszcie do zbadania sprawy przez prokuratora.

Spolszczenie komisji kolonizacyjnej.

W Poznaniu w ubiegły piątek rząd polski objął komisję kolonizacyjną. Nowego prezesa dr. Karasiewicza wprowadził w imieniu komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej komisarz Poszwiński, podkreślając w swej przemowie znaczenie pracy obecnej komisji kolonizacyjnej, która po zreorganizowaniu służyć ma celom polonizacji.

W odpowiedzi prezes Karasiewicz zwrócił się do zebranych wyższych urzędników w komisji z uwagami zaopiniowanymi reorganizację obecnego ustroju kolonizacji, którą będzie obecnie trzeba wprowadzić tak, aby czerpał z niej korzyści naturalne przedewszystkiem naród polski.

Z prowincji.

**** Z Wołkowyska.** Wołkowysk powiatowe miasto gub. Grodzieńskiej po zajęciu przez Polaków stał się bardzo ruchliwym, a to zawdzięczając głównie węłowi dwóch kolei żelaznych na Baranowicze i Lidę. Wołkowysk uniknął szczęśliwie okupacji bolszewickiej, gdyż podjazdy ich sięgały tylko m. Żelwy. Niemcy opuścili ostatecznie Wołkowysk 14-go lutego wycofując się przez Mosty na Grodno. Pierwsze zaś oddziały polskie zajęły tu pociągami od strefy Białegostoku jeszcze 13-go lutego. Maruderzy niemieccy w przeddzień swego wyjścia o g. 10 w. urządzili na plebanję tutejszą zbrojny napad, który jednak był udaremniiony, przez patrol polski, zdążyli wszakże ucieść ze sobą 500 mk. które pod groźbą śmierci wymogli na księżach. Ludność miejscowa bardzo przychylnie spotkała polskie wojska, nie mogła jednak swoich narazie radości wyrazić zewnętrznie przez uroczyste przyjęcie i powitanie, w obawie mianowicie bolszewików, których patrole już się pokazywały w powiecie. Miejscowe rady robotników organizowane przez żydków po przyjeździe Polaków rozchwały się jak dym.

Natychmiast po ustaleniu komunikacji zaczęto przywozić środki żywnościowe przedewszystkiem zaś mąkę pszenną, której już nie widzieliśmy od szeregu lat. Ceny tu nie tak wysokie jak w innych okolicach na północ i zachód, jednak teraz znacznie poszły w górę wskutek masowego napływu kupujących z terenów uwolnionych od bolszewików, szczególnie z pod Wilna, Oszmiany i Lidę.

Pod względem społecznym i kulturalno-oświatowym Wołkowysk po długim latergu przy okupacji niemieckiej teraz się obudził i zaczął żyć.

Została powołana do życia Polska Macierz Szkolna, która organizuje kursa dla dorosłych analfabetów, oraz ma pokryć cały powiat siecią szkółek. Został otwarty Dom Ludowy oraz Kooperatywa Społeczna, która ma wielkie widoki rozwoju. Sprawami dobroczynnymi opiekują się R. G. O. która między innymi zakłada kuchnię ludową dla dzieci. We wszystkich pomniejszych organizacjach biorą czynny udział: p. Hugo Tymiański, p. Waada Parczewska z synową p. Mojsztowiczowa, p. Bisping oraz miejscowy ks. Dsiekan Nikodem Tarasewicz. Wikarjusz ks. Borzym pracuje głównie w polskiej szkole miejscowej, gdzie organizuje młodzież i powołal do bytu, dwie drużyny skautów: męską imienia Kościuszki i żeńską—św. Jadwigi.

Obchód 3-go maja odbył się w Wołkowysku nadzwyczaj uroczystość. Porażek obchodu był następujący. O g. 10 rano Msza św. polowa na placu przed kościołem, kazanie okolicznościowe wygłosił miejscowy ks. Dsiekan. Po nabożeństwie sformował się wspaniały pochód, złożony z oddziału miejscowego garnizonu wojsk polskich, straży ogniowej z orkiestrą, oraz licznych instytucji społeczno-kulturalnych ze sztandarami. Dziesięcioletni młodzieżowy tłum zamykał pochód. Pochód wyruszył w kierunku pomaika w śródmieściu postawionego na pamiątkę pobytu w Wołkowysku Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Po uroczystym odalenieniu pomaika wygłoszono szereg mów. Następnie pochód rozwinął się ulicami Kościuszki i 3-go maja powracając znów do kościoła. Tu wewnątrz świątyni została wmurowana tablica następującej treści: «Po wiekowej niewoli na pamiątkę pierwszego obchodu rocznicy konstytucji 3-go maja 1919 roku». Na cmentarzu zaś zostały przez diałwę zasadzone drzewa: dąb, jako symbol wolności, lipa, gruska i brzoza, jako symbole zjednoczonej Polski. Po przemówieniu jeszcze przedstawiciele wszystkich marstw społeczeństwa uroczystość została zakończoną. Całe miasto w tym dniu było udekorowane zieloną i narodowymi chorągiewkami. Z okien zaś i balkonów zwieszały się kobierce świecące białymi orłami.

Zebrał na obchód nakwalifi wyśłać do Sejmu w Warszawie telegram wyrażając niezłomną jawołą wolę należenia do państwa Polskiego.

Wołkowyszczanie.

TELEGRAMY.

Prasa angielska i sprawa gdańska.

PARYŻ. Prasa angielska żywo komentuje faktat pokojowy zwłaszcza podkreśla niedostateczność dla Polski gwarancje w sprawie Gdańska.

Nienawiść do Polaków.

KRAKÓW (PAT). Wiedeński korespondent Nowej Reformy dowiadyuje się od osoby, pozostającej w bliskich stosunkach z dyplomacją neutralną w Wiedniu, następujących szczegółów o obecnej sytuacji w Niemczech:

Od chwili, gdy Niemcy dowiedzieli się o warunkach pokojowych, osłabił znacznie w Niemczech ruch społeczny, ustępując miejsca ruchowi nacjonalistycznemu, skierowanemu w pierwszym rzędzie przeciw Polakom. Można śmiało powiedzieć, że ogromna większość narodu niemieckiego przygotowuje się już obecnie do nowej wojny a mianowicie do wojny z Polską, niezależnie od tego, czy Niemcy traktat podpiszą czy też odrzucą.

W razie odmowy, stanie do walki na ziemiach, przysiężnych Polsce, tak zwany «Grenzschutz», armja nieźle wyposażona w broń i amunicję przechowywaną dotąd w ukryciu. Niemcy zresztą dalej wyrabiają amunicję i broń.

W razie podpisania traktatu pokojowego odroczą Niemcy wojnę przeciw Polsce do czasu, gdy—wedle ich

zdania — zniknie niebezpieczeństwo zbrojnej interwencji Francji. O bierności Anglii i Ameryki w przyszłym konflikcie są niemieckie sfery dyplomatyczne przekonane, jak również są przekonane, że mogą liczyć co najmniej na zyciową neutralność Włoch. Jako przyszłych swych sojuszników uważają Niemcy Rosję i Ukrainę. O tem, aby Niemcy mogły się kiedykolwiek pogodzić z myślą stałej utraty ziem, zrabowanych swego czasu Polsce, myśleć nie można. Nienawiść ku Anglii zalka, a z Francją większość narodu niemieckiego pragnie dojść do porozumienia. Natomiast w nienawiści do Polaków zgodne są wszystkie warstwy narodu niemieckiego od junkra do robotnika.

PARYŻ.—Korespondent paryskiego Tempsa podaje w liście z Berlina następującą opinię Niemców o Polakach.

«Francja wygrała wojnę, żąda odszkodowań, węgla, zabezpieczeń i to jest naturalne. Ale Polacy!... Całe Niemcy dyszą ku nim nienawiścią, o której nikt nie ma pojęcia! Nawykli do korupcji ze stosunkami z administracją rosyjską i jej rządami Polacy są dziś zupełnie niezdolni do zaprowadzenia dobrej administracji i kultury; jest to rasa niższa (!) Nie brali nawet udziału w wojnie, nie wygrali żadnej bitwy... wy zaś (t. j. Francja) oddajecie im najpiękniejszą najbardziej żywą prowincję niemiecką.»

Krótki ten ustęp jest wymownym dowodem, na jakie jeszcze mazażeni będziemy trudności zanim zdołamy wydrzeć Niemcom to, co Entanta nam przyznała a co jest przecież naszą niezaprzeczoną własnością.

Morderstwa dzioły ukraińskiej.

LWÓW (PAT.) — «Kurjer Lwowski» podaje p. t. «Ostatni krwawy czyn Ukraińców w Samborskiem» następujące wiadomości: Cofając się napadli molojcy Ukraińcy na polską wieś Czukiew, obrabowali mieszkańców, a gospodarza Tomasza Pokręte zamordowali. Kilku Polaków wywiekli z domów i po długim znęcaniu się nad nimi zamordowali ich w bestjal-ski sposób. Tak zginęli męczeńską śmiercią: Jakób Ziemiańsk, młodzieńki chłopiec Dominik Zub i dwóch innych.

Z Sambora dwóch Polaków, Jan Jarosza, słuchacza akademji górniczej w Loeben i Albrecht Jarosza zamordowali na polach Woli Błażewskiej, skatławszy ich w pierw okrtaie.

«Gazeta Poranna» donosi p. t. «Dewastacja dobr i lasów w Kamioneczkim i Radziechowskiem»: Ludność tych powiatów zachęcona przez komendantów wojsk ukraińskich, rabowała mienie w polskich dobrach, przedewszystkiem zboże, siano i słomę. Z lasów wywożono gotowy materiał w ogromnych ilościach, oraz wycinano kulturę młodą na opał. W powiecie radziechowskim starosta ukraiński przejął w zarząd olbrzymie połacie lasów hr. Badenego, wyrab sprzedawał chłopom, a pieniądze oddawał do kasy komisarjatu.

Poświęcenie katedry w Chełmie.

CHEŁM. 27 v. J. E. ks. biskup lubelski Fulman poświęcił wśród wieloletniego głodu katedrę chełmską wydartą niegdys katolikom, do niedawna twierdzę prawosławia. Wzruszające kazanie wygłosił o. Marcia dominikanina.

Zapał i rozrzewnienie wielkie.

Wysłane depesze holdownicze do Papieża na ręce monsignora Rattiego, do Sejmu i do Naczelnika państwa.

Zajścia w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA 27 v. W alei Najśw. Panny Marji jakiś niewykryty zbrodniarz postrzelił w głowę wystrzałem z rewolweru żołnierza 27-go pułku, Stanisława Dziadeckiego. Ranęgo umieszczono w szpitalu garnizonowym.

Wzburzony tłum poblił podejrzane-go, prowadzonego przez policję, Surka Kamalamera, zlynczował zaś na

śmierć Maurycego Nassanowicza. Wy-padkowo był przy tem rauny czter-nastoletni chłopiec.

Podczas poskramiania tłumu ran-ny był policjant Bronisław Mazur-kiewicz.

Po kilku godzinach policja i woj-sko przywróciły spokój.

Z Wilejki Wico.

Da. 29 b. m. odbył się w Wilej-ce, w lokalu fabryki Posela wiec polityczno-społeczny licznie zebranych mieszkańców m. Wilejki i okolic. Na przewodniczącego wiece wybrano d-ra Chlewińskiego, który zaprosił za asesorów pp. Kadzisa i Knuczusa. Wice zagali dr. Chlewiński, poczem przemawiał przybyły z Wilna ks. kanonik Maciejewicz, wskazując ze-branym na konieczność łączenia się w związki i zrzeszenia dla wspól-nej pracy pod hasłem «Bóg i Oj-czyzna», wykazując różnice, zachodzące pomiędzy związkami grupują-cymi się pod innymi hasłami i po-wiadając obecnych o zadaniach i celach potężnego dziś w kraju całym zrzeszenia, zwanego chrześcijań-ską demokracją. Po nim o stosunku i zadaniach Rzeczypospolitej Polskiej do państw ościennych przemawiał dziennikarz z Wilna p. A. Nowacki. O potrzebie posiadania własnej ar-mji dla wspólnej walki przeciwko wrogom i o konieczność wstępowa-nia w jej szeregi młodzieży mówił p. Helman. Po nim głos zabrał bur-mistrz miejscowy p. Gulbiński.

Na wlecu powzięto rezolucję, w imieniu 3,000 mieszkańców m. Wilejki i okolic, domagającą się bez-pośredniego połączenia z Rzeczpo-spolitą Polską. Rezolucję tę w ca-łości podajemy w «Głosach Ziemi Synów.»

Zakończono wiec odśpiewaniem hymnu: «Boże coś Polskę».

Uczestnicy wiece zebrali wśród siebie 418 rb., które przekazali ad-ministracji «Dz. Wileńskiego» jako ofiarę za wojsko polskie.

„Gospoda dla żołnierzy“.

Tegoż dnia dokonano w Wilejce aktu poświęcenia i otwarcia «Gos-pody dla żołnierzy» w odrestaurowa-nym budynku kolejowym. Gospoda ta powstała dzięki uprzejmym stara-niom miejscowego ks. proboszcza Makarewicza oraz pań miejscowych: Modlińskiej, Leszczyńskiej i dr-owej Chlewińskiej, należących do «Koła Polek» w Wilejce.

Poświęcenia dokonał przybyły z Wilna ks. kanonik Maciejewicz.

KRONIKA

Dziś: Aniell.
Jutro: Jakóba i Jnw.
Pejutrza: Marcelina.
Wschód słońca—o g. 3 m. 39
Zachód słońca—o g. 8 m. 16

Z WILNA.

— **Pochód ku czci bohaterów poległych.** Jutro o godz. 2 i pół po południu ludność wileńska, organizacje społeczne, narodowe, szkoły i t. p. mają się zebrać na placu Łukiskim, gdzie niegdys roz-strzelwano walczących za naszą wolność, by uszykować się do Pochodu ku czci Bohaterów poległych przy zdobyciu Wilna. Pochód wyruszy o g. 3 po południu ulicą: Sw.-Jerską, Zamkową, Wielką, Ostrobramską, Piwną ku mogiłom Poległych. Wszy-stkie organizacje proszone są o przy-bycie z emblematami, tarczami i sztandarami. Właściciele domów pr-zszeni są o udekorowanie domów.

Dzień ten niech będzie dniem święta narodowego. Na mogiłach od-będzie się poświęcenie wzniesionych krzyżów, zatkaucie sztandaru naro-dowego; pożądanem jest, by organi-zacje i szkoły złożyły wieńce z nie-łeni.

Wszelkie informacje dotyczące wzięcia udziału w pochodzie udziela Komitet Organizacyjny w lokalu przy ulicy Sw. Jankiej 21 od g. 9-ej rano do 4 po południu.

W celu zachowania wzorowego porządku podczas pochodu, Komitet Organizacyjny uprasza organizacje chcące wziąć udział w pochodzie, by zechciały zarejestrować się dziś w godzinach wyżej wymienionych.

Zabawa na kolonje letnie. W niedzielę i czwartek o g. 6 wieczorem w ogrodzie Bernardyńskim odbędzie się koncert orkiestry Bataljonu Uzupelnien Litewsko-Białoruskiej Dywizji Strzelców pod kierownictwem podporucznika M. Salskiego, oraz popis gimnastyczny i chóralski szkół A. W. Czarnowskiej, pod kierownictwem pana M. Tomaszewskiego, na rzecz kolonji letnich tychże szkół. Trzecia część dochodu przeznaczona jest na wyżej wymieniony Bataljon. Wejście i marka, wojskowym bezpłatne.

Egzamina. W szkołach A. W. Czarnowskiej egzamina wstępne odbędą się z czerwca—w jesieni 1-go i 2-go września.

Prośba o produkty. Centrala spożywcza dla dokarmienia rannych żołnierzy w szpitalach, najuprzejmiej prosi o składanie ofiar i produktów przy ulicy Sw. Jerskiej, 19—2.

Sprostowanie. Szanowny Panie Redaktorze. W wydrukowanym w № 34 „Dziennika Wileńskiego” memoriale do Komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich, wkładły się błędy drukarskie, o sprostowanie których w najbliższym numerze uprzejmie proszę:

- 1) Wydrukowano: Zarządzenie o bowiązującej treści; powinno być: Zarządzenie następującej treści.
- 2) wydrukowano: zmuszeni chociaż na piechotę; powinno być: Zmuszeni są chodzić na piechotę.
- 3) wydrukowano: wyrab lasu na własne potrzeby gospodarstw sąsiednich w promieniu 10 wiorst; powinno być: wyrab lasu na własne potrzeby, i na potrzeby gospodarstw sąsiednich, w promieniu 10 wiorst.

Z wysokim szacunkiem
W. Aleksandrowicz.

Światło elektryczne. Otrzymujemy od Sekcji Technicznej Zarządu m. Wilna: Sekcja Techniczna Zarządu m. Wilna wyjaśnia, że Elektrownia Miejska jest czynna nie przez cały dzień, lecz tylko od godz. 6-ej wieczór do godz. 6-ej rano z powodu braku opalu. We wtorki zaś, prąd dostarcza się przez całą dobę po to, aby można było kontrolować stan sieci i wykonywane roboty instalacyjne w domach. Wobec odpoczynku niedzielnego pracowników czynności te w niedzielę załatwiać być nie mogą.

Herbaclarnia Naucozoleistwa. Zarząd Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że herbaclarnia, która została otwarta staraniem Stow. Nauca. Polsk. i pani Wojciechowskiej w pierwszych dachach stycznia r. b. dla żołnierzy polskich i sił okoliczności uciachmiasz została zlikwidowana słożyła obecnie cały zapas żywności i pieniądze w sumie 177 mk. 50 fen. na ręce p. St. Pietraszkiewiczowej dla rodzin żołnierzy polskich.

Walne zgromadzenie Wil. Tow. Roln. odbędzie się 17 czerwca r. b. o g. 3 po poł. w lokalu Tow. Zawalca 9. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie za rok 1918, oraz za ubiegłe miesiące 1919 r.; 2) sprawa dalszego prowadzenia i kierownictwa składu Tow.; 3) interpelacje i wolne wnioski; 4) wybory: a) członków Rady na miejsce ustępujących; b) skarbnika, c) prezesa Tow., d) komisji rewizyjnej. Oddzielne zaproszenia wysyłane nie będą. Wszyscy członkowie T-wa usilnie są proszeni o przybycie na zebranie.

Polski związek krosowy w Wilnie. Zebranie członków 31 maja o godz. 6 po południu w lokalu Koła Polek—Wileńska 26.

Kole Polek wzywa wszystkie swoje członkinie do stawiania się punktualnie o 2 i pół do Gospody przy ul. Świętojerskiej № 22 dla wzięcia udziału w pochodzie.

Nominacje. Naczelnik Państwa zamianował w dalszym ciągu w Uniwersytecie Warszawskim:

- na Wydziale Teologicznym: 1) profesorem zwyczajnym historii Kościoła ks. Mg. Władysława Szcześniaka, wykładającego w seminarjum Metropolitalnym, św. Jana w Warszawie; na Wydz. prawa i nauk politycznych: 2) profesorem nadzwyczajnym prawa cywilnego, Karola Lutostańskiego, dotychczasowego wykładającego w Uniwersytecie Warszawskim; na Wydziale Filozoficznym: 3) profesorem zwyczajnym historii gospodarczej i społecznej profesora Franciszka Bujaka, nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego; 4) profesorem nadzwyczajnym germanistyki d-ra Zygmunta Lempickiego, docenta prywatnego w Uniwersytecie Jagiellońskim; 5) profesorem nadzwyczajnym psychologii d-ra Władysława Witwickiego, docenta prywatnego w Uniwersytecie Lwowskim; 6) profesorem nadzwyczajnym filologii polskiej Stanisława Szobera, dotychczasowego wykładającego w Uniwersytecie Warszawskim.

Nie kamfora. Nareszcie po czterech godzinach poszukiwań znalazłem: „Komitet o uchodźcach i jeńcach”, a bardzo mi chodziło o to, bo z Krońskiej parafii przybyło 20-tu uchodźców z pod Sól. Wyprawiono

ich stamtąd: jedźcie do Polaków, niech dadzą «kłębas», bo go tu dla was nie ma! Sprawa więc pilna, a wskutek niezameldowania «Komitetu» w instytucjach społecznych odbilem «pięty» i uchodźcy są bez jadła.

Biuro mieści się przy ul. Raduńskiej I (b. Al. ks. bulw.) № 2. Ks. K. B.

Podziękowanie. Wszystkim organizatorom i Chrześ. Stow. Kucharzy i Kuchary za ich bezinteresowną pomoc w urządzeniu zabawy, która dała czystego zysku na rzecz wojska naszego 5742 rb. 20 f., składam najserdeczniejsze Bóg zapłać. A. W. Czarnowska.

Podziękowanie. Wsi Polankie za ich hojną ofiarę w kwocie 250 mk. i 4 wliader mleka, oraz Karolowi, Andrzejowi i Marji Jachowiczom z Wilczej Łapy za 20 kwart mleka dla żołnierzy rannych składamy najszczerze podziękowanie w imieniu Komitetu Centralnego. T. Jaskowska, A. W. Czarnowska.

Polski Teatr Robotniczy. (Sw. Jankiej 21) Dziś, w sobotę, 31 maja—śpiew chóralny. Następnie zostanie odegrany po raz drugi obraz dramatyczny z 1863 roku «Wspomnienie» zawierający w sobie dno patriotyzmu i uczuć narodowych. Po przedstawieniu zabawa.

W niedzielę, 1 czerwca — zespół chóralny odśpiewa piosenki swojskich melodji, następnie zostanie odegrana humoreska w 1-ym akcie «Pacjent № 1-szy». Po przedstawieniu zabawa. Kasa jest czynna od 11 do 1 i od 5 do 7 wiecz. w dniu przedstawienia. Początek o g. 7 wiecz.

Teatr ludowy. W niedzielę nadchodząca, t. j. dn. 1 czerwca, w «Teatrze Ludowym» na Łukiskach (gmach po-yrkowy) powtórzoną zostanie dwukrotnie sztuka J. Marcinowskiej «Legjoniści», która w obecnym wykonaniu nowo-zorganizowanego zespołu, zyskała entuzjastyczne prawie uznanie publiczności.

W akcie a-gim (biwak legjonistów) odśpiewane będą najpopularniejsze piosenki żołnierskie, a w liczbie tych cudna pieśń «O róży».

W antraktach orkiestra wykona szereg pieśni narodowych. Początek pierwszego przedstawienia o g. 6½, drugiego o 8 godzinie.

Teatr Polski. Gmach «Lutnia» S-to Jerska 8.

Wobec olbrzymiego powodzenia jakim się cieszy wyborna komedia Schoentana i Osterreichera «Lora». Sztuka ta wyatawiona zostanie dziś po raz drugi.

Początek widowiska o godz. 7 w. Kasa czynną jest codziennie 11—1 i od 5—7 wiecz.

Odpowiedź panu Witoldowi Przegalińskiemu.

W mojej wzmiance z d. 2 Maja r. b. bynajmniej nie chciałem wyrazić uznania służby u bolszewików, jako czynu obywatelskiego, a przytoczyłem jedynie okoliczności lagodzące przewidzenia niektórych z tych Panów.

Wniosek mój wplacenia na potrzeby społeczne za swoją satrymionową służbę poważnej, a nieszykłej u nas, części zarobków dowodzi chyba, że to ma być właśnie ekapiujka, jak się autor śmiało domyślił.

Podobno ma się odbyć sąd obywatelski w tej sprawie dla uspokojenia wzburzonej opinji. Ażeby tak się stało z istocie, należy powołać na sędziów osoby, które przeżyły najzdolniejszemu w Wilnie i ludzi umiejętności wznieść się po nad wszelką parttyjność. Ten warunek jest koniecznym dla bezstronnego osądzenia «epubudek» czynu w każdym poszczególnym wypadku, o co głównie chodzić powinno.

Józef Świątkowski.
26 maja 1919.

LISTY DO REDAKCJI.

Po zbadaniu w Warszawie możliwości skompletowania odpowiedniego dla Teatru Polskiego w Wilnie zespołu, doszliśmy do przekonania, że w obecnym czasie jest to niemożliwem.

Nie wyrzekając się na przyszłość rozwinięcia artystycznej działalności dla Teatru Polskiego w Wilnie, w projektowanym przez nas rozmiarze — narazie zmuszeni jesteśmy wyrzec się naszych planów.

Najuprzejmiej prosząc o łaskawe podanie do publicznej wiadomości niniejszego listu, łączymy wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Józef Ochowski
St. Bogucki.

Warszawa, 18-V-19.

OFIARY
złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”

- Na Wojsko Polskie.
- Wieś Solenik: Michał Kasperowicz 5 rb., Michał Mikosza 25 r., Józef Mikosza 15 Stanisław Szyszko 20 r., Michał Paszkiewicz 5 r., Józef Dowlet 2 r., Michał Zielenkiewicz 5 r., Stanisław Szyszko 21 r., Stanisław Sosna 1 r., Karol Sosna 2 r., Franciszek Stankiewicz 3 r., Jan Stankiewicz 10 r., Michał Stankiewicz 5 r., Romuald Zwański 10 rub., Marja Piotrowska 3 r., Kazimierz Anakudowicz 1 r., Władysław Burmós 1 r., Jan Zielenkiewicz 4 r., Jan Dudarewicz 10 r., Adam Dudarewicz 5 r., Tomasz Szestak 10 r., Jerzy Szostak 3 r., Julian Maciejewski 10 rb., Józef Rynkowski 10 r.

Razem 186 rb.

KINEMATOGRAF „HELIOS”
Wileńska 33, róg Ś-to Jankiej.

„POTĘGA UCZUCIA”

Od d. 31 maja r. b. Nowe arcydzieło sztuki kinematograficznej: wyjątkowa ilustracja życiowa w 5 akt. wedł. GORDAWY DRWESKIĘGO. 1) Życie ją nauczyło. 2) Jakim szczęściem może życie człowieka obdarzyć. 3) Ona stała się słynną artystką. 4) Swą wiedzę i naturę chce oddać na usługi Ojczyźnie 5) Gorzka rzeczywistość.

Nad program: „Legjony w polu” ciekawie z natury.

Dr. Waclaw Makarewicz
choroby: weneryczne, syfilis (606) i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 6—7. 4241

D^rmed. B. SZYWINDT
choroby weneryczne: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39.

Zakład introligatorski (Tatarska 11) wykonują wszelkie roboty w zakresie wchodzące. Szklidy i plakaty tłoczone ozdobiennie oraz drukowane zwykłe.

Pols. Szkoła Tańców Pawła BOROWSKIEGO S-to Jerska № 22 w sali «Ruta» — wykładają lekcje: prakt. i teoretyczne. Tańce praktyczne codziennie od g. 6 wiecz.

DOMOWE OBIADY
Skopówka 9 mieszk. 9 Od godziny 12-ej do 5-ej pp. 23

Obiady domowe Jagiellońska 7—1 wydają się od 12 do 4. Ceny umiarkowane. Orzelska. 49

Przyjmuję mięso wszelkiego rodzaju do wędzenia. Wędlnia Józefa Maciejkowicza, Zarzeczna 5

Organista z dobrym głosem, wyćwiczony dyrygent chóru kości. potrzebny jest do jednego z kości. w mieście. Wład. w adm. «D. W.» Dominikańska 4, od 2—3 pp.

Rutynowany buchalter poszukiwany. Podania z odpisami świadectw przedłożyć osobiście m. g. 3—4 pp. w Grand Hotelu, pok. 14. Reflektuje się na siły pierwszorzędnę r-k

Chłopiec umiejący czytać i pisać może być przyjęty na praktykę do piekarni i cukierni B. Wielicko, Dominikańska 1, zgłaszać się do piekarni

Poszukuję posady za skromne wynagrodzenie do gospodarstwa, lub sżycia, mogę w mieście lub na wsi. Oferty proszę składać w adm. «Dz. Wil.» A. R.

Prakt. siostra miłosierdzia poszukuje posady w domach prywat. w mieście lub na wsi, włącznie z postługą, przy zakaźnych chorobach. Betanija Konarskiego 13 Nikiforowa

Poszukuję miejsca pokowej. Mam dobre świad. mogę na wyjazd. Przejazdowa 12—2

Organista życzyłby objąć posadę w dobrej parafji na prowincji lub w powiatow. mieście. Drobne szczegóły u org. ostrobramsk.

Właściciele sędów owocowych zechcą porozmnieć się w celu zrzeszenia się ułatwiającego im racjonalną ekspl. ogrodów. Królewska 7—1 (wejście z bramy zaul. Oranżeryjnego) od 8 — 9 w. Konstanty Sienkiewicz.

Mieszkania do wynajęcia od 1 do 8 pokojów. Dom skanalizowany, z wodociągami i świat. elek. można z meble. Ofiarne 2, u stróża

Mieszkanie do wynajęcia z 6 pokoj z meblami, elektr. i inn. wygodami, ładny widok na Wilję—las sosnowy. Zwierzyniec—Wesoła 5

D L A
Elektrowni Miejskiej słupów
potrzebna jest większa ilość długości 15 i 18 arszynowych. Osoby, posiadające słupy do zbycia, zechcą złożyć oferty do 26 b. m. do Sekcji Technicznej (Jagiellońska № 8).

KUPIĘ za dobrą cenę **osmności**, złote i srebrne rzeczy i brylanty—Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga 42

Do sprzedania lustro tremo
Garbarska 16—4, od 10—4 35

Sprzedam kozę mleczną
z powodu wyjazdu. Zarzeczne 17—14

Koza mleczna do sprzedania
Dominikańska 2, w podw. Str. Og.

Krowa mleczna, młoda, do sprzedania zaraz. I-sza Portowa 20—5

Godzien świeże szparagi
zakł. ogrodn. Welera. Sądowa 8.

Rosada wczesnej kapusty «Bukujzenka» do sprzedania po 2 mk. za kopę. Antokoł—Senatorska 13

Okazyjnie do sprzedania walizki, pled, żakiet wełniany, bluzki, bielizna. Nadbrzeźna 4—10, od 9—6

Do sprzedania gramofon z płyt, kredens, szafa, komoda, masyjna do sżycia, ubranie męskie. II-ga Raduńska 6—1

Planino i fortepiany do wynajęcia. Kupuję, reparuję i nastrojam. Mostowa 27—5. Bstko 20

Znaleziono złotą bransoletkę. Można odebrać do niedzieli do g. 11 rano. S-to Jerski 22—17

Zgubiono dnia 27 bm. na ul. S-to Jerskiej pamiętkową odznakę w kształcie orła Zygmuntońskiego. Uczciwy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem 50 rubli pod adresem: Waclaw Jordan-Bundyk pomocznik przy Dowództwie Taborów Grand-Hotel III p, pokój 37

Zgubiono paszport niem. i ligitymację wojskową na imię Antoniego Rafałowicza, proszę o odniesienie do adm. «Dz. Wil»

Zgubiono paszport piędziemi i kartami żywościami na imię Anny Stankiewicz, proszę o odniesienie do 2 cyrkułu.

Zgubiono paszport niem. z fotogr. № 310 na imię Eugenjji Kozello, proszę o odniesienie: Trocka 14—8

Wydane przez Dowództwo Gr. Dworzec legitymacja na im. stróża kolejowego Józefa Łuzko, № 4 na prawo wejścia na kolej— została zgubiona i usnana za nieważną.